

10 ARGUMENTÓW ZA USTAWĄ O JEDNOLITEJ CENIE KSIĄŻKI

- 1.** Dzięki proponowanej regulacji wydawca ma suwerenne, niezależne i autonomiczne prawo do ustalenia cen detalicznych książek przez określony czas. Regulacja taka funkcjonuje w wielu krajach Europy, a także poza nią (np. w Japonii, Korei Południowej czy Meksyku). Warto dodać, że kraje, jak Niemcy, Francja czy Włochy, które posiadają największe rynki wydawniczo-księgarskie i wysoki rozwój narodowego piśmiennictwa stosują podobne rozwiązania ustawowe od dawna. Wielka Brytania, która zrezygnowała z Net Book Agreement w 1995r. na skutek silnego lobby ze strony dominujących sieci księgarń, ma obecnie rynek zdominowany przez globalnego gracza - firmę AMAZON, posiadającą ponad 60% udział w rynku (85% w rynku książek elektronicznych), zaś księgarnie niezależne zostały znacząco osłabione (zmniejszenie liczby o 40%) i w dużym stopniu wyeliminowane z rynku.
- 2.** Ustawa znana jako Prawo Langa, została wprowadzona we Francji z powodzeniem w roku 1981. W Niemczech regulacja ma ponad 150 letnią tradycję, a jako ustawa funkcjonuje od 2002 r. Wszyscy przedstawiciele rynku w tych krajach - począwszy od autorów, niezależnych księgarń i małych wydawnictw, a skończywszy na dużych podmiotach na rynku - są za utrzymaniem regulacji jednolitej ceny książki. Co więcej, wraz ze zmianą rynku książki ustawa podlega dostosowaniu np. tak się stało w wypadku pojawienia się publikacji elektronicznych. Warto podkreślić jest też to, że Prawo Langa we Francji, jak też i ustawy o książce w większości pozostałych państw uchwalane były przez parlamenty w sposób jednomyślny, ponad podziałami partyjnymi.
- 3.** Ustawa o jednolitej cenie książki to nie tylko regulacja w sprawie czasowego obowiązywania jednolitej ceny książki niezależnie od miejsca jej sprzedaży. Zawiera ona także postanowienia w sprawie ulg przy zakupach dla określonych podmiotów, w tym bibliotek a także zobowiązanie księgarzy do bezpłatnego dostarczania czytelnikowi publikacji, których czasowo nie mają w swoich zasobach. To bardzo ważne korzyści dla czytelników.
- 4.** Proponowane rozwiązanie nie wiąże się z jakimikolwiek obciążeniami dla budżetu państwa. Nie ma podmiotów pokrzywdzonych tą ustawą. Są przede wszystkim beneficjenci – autorzy, wydawcy, księgarze, dystrybutorzy i nade wszystko czytelnicy, ponieważ dostaną większy wybór książek i więcej miejsc, gdzie będą one dostępne. Utrzymanie ceny detalicznej w okresie ochronnym pozwoli na wydawanie książek, które mają wąski krąg odbiorców, a w związku z tym mniejsze szanse rynkowe, zaś stanowią o rozwoju wartościowego i jakościowego piśmiennictwa. Jest też szansa na niższą cenę, gdyż efektywniejszy system sprzedaży zmniejsza koszty wydawców.
- 5.** Brak ustawy skutkuje wojnami cenowymi na rynku książki, które mają fatalne skutki dla

wszystkich. Walka ceną może sugerować konsumentom, że książki są albo niepełnowartościowe, albo ich ceny sztucznie zawyżone. Natychmiastowe przeceny nowości wydawniczych (o 20%-30% ceny wyjściowej) to obniżanie należnego honorarium autora i wpływów wydawcy czy księgarza. Wydawca ma obecnie do wyboru: albo ulec presji wojny cenowej i udzielić dodatkowego rabatu, podnosząc odpowiednio cenę detaliczną książki, zaprzestać współpracy z daną siecią, albo też przestać wydawać bardziej jakościowe i ambitne, a tym samym kosztowniejsze książki. Wszystkie te czynniki szkodzą czytelnikowi, który nie zdaje sobie sprawy, ile doskonałych książek nigdy nie ukaże się w Polsce z powodu braku skutecznych uregulowań na rynku.

6. Główny argument przeciwników ustawy sprowadza się do tezy, że po jej uchwaleniu ceny książki wzrosną. Doświadczenie krajów, w który od lat obowiązują podobne regulacje nie potwierdzają takich obaw. Ostatnie badania we Włoszech wskazują na spadek cen w związku z obowiązującą regulacją. Obniżki cen książek udało się uzyskać także w innych krajach, jak Francja czy Niemcy. Także w Polsce należy oczekiwać spadku cen. Obecnie katalogowe ceny detaliczne książek są sztucznie zawyżane, by już od pierwszego dnia na rynku można było dać na nią znaczący upust cenowy. Ustawa nie zabrania obniżek cenowych bezterminowo – po okresie ochronnym jest pełna dowolność w tym zakresie.

7. Dalsze wojny cenowe, wejście globalnych graczy np. Amazona to nieuchronny upadek księgarń, których rola kulturowa jest nie do przecenienia, to utrata miejsc pracy i realna groźba postępującej zapaści cywilizacyjnej. Już w tej chwili czytelnictwo w Polsce należy do najniższych w Europie i jest wielokrotnie niższe od średniej europejskiej. Polska to także jeden z najmniejszych rynków pod względem wartości sprzedaży, z zaledwie 2,7 mld zł obrotów, zbliżony wielkością do Czech z 10 mln populacją. Mamy czego się wstydić.

8. Pisarze w Polsce, poza nieliczną grupą bestsellerowych autorów, skazani są na niepewne wpływy ze swojej twórczości. Bo jakże mogą opierać swoją egzystencję na własnej twórczości w sytuacji, gdy wydawca nie może zagwarantować odpowiedniego wpływu ze sprzedaży ich książek, albo wręcz zastanawia się, czy warto w ogóle ponosić spore ryzyko wydawania jakościowej i ambitnej literatury? Dla wielu pisarzy i mniejszych wydawców wydawanie książek jest z konieczności działalnością dodatkową, bo nie są w stanie z jednego rodzaju działalności zaspokoić potrzeb życiowych. Czy w takiej rzeczywistości polska literatura i myśl intelektualna ma szansę się rozwijać?

9. Mówimy cały czas o książce, której należy się trochę inne traktowanie niż pozostałych codziennych dóbr, z uwagi na jej szczególny wkład w rozwój intelektualny społeczeństwa. Książka jest dobrem kultury, stanowi wyjątkową wartość dla kulturalnej i edukacyjnej kondycji naszego społeczeństwa, może – i powinna - być wykorzystywana zarówno w indywidualnym, jak i zbiorowym kształceniu.

10. Bez wprowadzenia ustawy grozi nam wcale nieodległa wizja, w której nie będą istnieć już księgarnie niezależne, duże sieci doprowadzą się wojnami cenowymi do wzajemnego wyniszczenia, a sprzedaż odbywa się wyłącznie przez Internet. To jest apokaliptyczna, ale bardzo realna wizja, która będzie efektem fali nieuchronnych bankructw. A te już się powoli zaczynają...

Warszawa, styczeń 2017 r.